Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 157 • Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa, Adolf Hitler Allee 37. Tel. 22-45 i 22-49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1. • Częstochowa, środa 5 lipca 1944 r. • Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub. • Rok VI.

Polityka aliancka wobec Polaków

BERLIN, 4 lipca. — Naczelny redaktor tygodnika niemieckiego „Das Reich" w artykule p. t.: „W retorcie" analizuje sprawę polityki alianckiej wobec Polaków. Autor pisze m. in.:

„Moskwa rozwiązuje sprawę polską klasyczną taktyką Lenina. Stalin dla każdego rodzaju broni, użytej do koncentrycznie przeprowadzonego ataku, posiada swoich ludzi. W sześć oczu powiedział on Churchillowi i Rooseveltowi, że nie zamierza mieszać się w ich spory. Publicznie polecił oświadczyć im to za pośrednictwem Anglosasa, przywódcy komunistów angielskich, Harry Pollitta (24-go stycznia 1944 r.).

W grze tej każdy z współuczestników ma wyznaczoną sobie specjalną rolę: ambasadorzy sowieccy, urzędowa agencja telegraficzna, Związek polskich patriotów w Moskwie, „Prawda", kilku Polaków amerykańskich oraz sowiecki rząd ukraiński! Pozornie wydaje się, że wszyscy ci aktorzy zaczną wnet działać sprzecznie z sobą, to znów uzupełniać się lub licytować. Najostrzejszą jest „Prawda", najłagodniejszym, niemal wyrozumiowo łagodnym sam Stalin. Życzy on sobie — oficjalnie — nic więcej, jak tylko silnej, niepodległej, wolnej Polski. To powiedział Sikorskiemu w grudniu 1941 r., to pisał w maju 1943 r. do redakcji „New York Timesa", to zakomunikował pisemnie polskim patriotom w Moskwie i powtórzył wobec księdza Orlemańskiego w maju 1944 roku.

Na temat rozmiarów i granic, jakie życzy sobie dla tego kraju, nic się nie słyszy. Jako forma rządu roi mu się taka forma, która „u wszystkich narodów najbardziej odpowiada ich warunkom", dalej stawia jako warunek trwałe, dobre sąsiedzkie stosunki i wzajemne poważanie, a w razie gdyby naród polski tego sobie życzył, możliwe jest też przymierze, oparte na zasadzie wzajemnej pomocy — od kiedy Benesz woził ze sobą w swoim bagażu komiwojażerskim formularz takiego układu i pokazuje go kolejno swoim kolegom emigracyjnym, wiadomym jest już, jak wyglądałby taki sojusz w szczegółach.

Bezpośredni nacisk, jaki Stalin z coraz większą siłą wywiera przez swoich pomocników, idzie w dwóch kierunkach: przekształcenie rządu emigracyjnego w drodze wykluczenia wszystkich elementów, usposobionych wrogo wobec Sowietów i uznanie moskiewskich żądań granicznych. Stanowisko Sosnkowskiego, wiceprezydenta Polski emigracyjnej lub naczelnego dowódcy „wszystkich wojsk polskich", zostało pogrzebane przez utworzenie sowiecko-polskich dywizyj, pod dowództwem generała Berlinga w Związku Sowieckim, a w Londynie ograniczono obecnie jego zakres funkcyj do zakresu wojskowego. Dla Raczkiewicza nie jest to dobrym prognostykiem, że jedno z czasopism moskiewskich wymienia go jednym tchem z Sosnkowskim. Rada polskich patriotów dała już do zrozumienia, że w ujednolicionym gabinecie Mikołajczyka rości sobie pretensje do trzech miejsc.

Stalin traktuje jako osobistą satysfakcję, iż może obstawać przy linii granicznej, noszącej nazwisko jednego z angielskich ministrów spraw zagranicznych. Mógłby on także zażądać ponownego uznanie niemiecko-sowieckiej granicy z roku 1939, z której zrezygnował i uznał ją za nieważną w układzie sojuszniczym z Sikorskim z lipca 1941 roku. Obie linie różnią się między sobą tylko bardzo nieznacznie. Zasadniczo linia Curzona przebiega nieco bardziej na wschód i to głównie w swej części północnej, gdzie od Grodna poprzez Jarówkę kieruje się na Niemirów, po czym wzdłuż Bugu spotyka się z linią z roku 1939. Stalin jednak obecnie, nie bez rozmysłu, rezygnuje z tego projektu, jaki w roku 1920 mocarstwa zachodnie przedstawiły z podpisem lorda Curzona obu stronom wojny polsko-rosyjskiej, kiedy to armia czerwona groziła zalewem Europy, zanim ich klęska w „cudzie nad Wisłą" nie dała Polakom możności przeprowadzenia w pokoju ryskim granicy, przebiegającej znacznie dalej na wschód. W ten sposób linia Curzona pozostała projektem bez realizacji, granicą, której nie można nawet znaleźć w atlasach historycznych.

Przy tym wszystkim trójka zainteresowana wówczas i dzisiaj znowu ta sprawą, zapomniała na śmierć, że oznacza ona od roku 1920 złamanie przyrzeczenia brytyjskiego. Kiedy czerwoni napierali w kierunku Warszawy, rząd brytyjski przyrzekł Polakom pełne poparcie na wypadek, gdyby ich nieprzyjaciele przekroczyli tę linię. Linia ta została przekroczona — pisze Harold Nicolson, ówczesny prywatny sekretarz lorda Curzona w swej książce „Dyplomacja powojenna", którą tutaj cytujemy (strona 204/5 niemieckiego wydania z roku 1943). „Rząd brytyjski ograniczył swoją pomoc do wysłania komisji badań... nasz prestiż w środkowej Europie doznał poważnych szkód wskutek tych wydarzeń... Przyrzekliśmy pełną pomoc w pewnym określonym wypadku, a kiedy wypadek ten zaszedł, odmówiliśmy udzielenia pomocy... Wielka Brytania nie powinna była posuwać się ani do pogróżek, ani też do przyrzeczeń. Posunęła się do obu tych metod i w obu wypadkach ich nie spełniła."

W chwili, kiedy grupy sowieckie, w czasie swego posuwania się naprzód ubiegłej zimy, wkroczyły na drobny odcinek tej wielkiej Polski, powstałej w roku 1921, z początkiem stycznia koło Sarn, Moskwa

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Ciężkie walki czołgów w rejonie Mińska

BERLIN, 4 lipca. — Agencja „Telepress" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

Po wzmocnieniu licznymi formacjami czołgów i zmotoryzowanej piechoty południowego skrzydła ofensywnego na środkowym odcinku frontu wschodniego, bolszewicy dotarli w ciągu niedzieli do pewnego traktu kolejowego, przebiegającego na południowy zachód od Mińska, przekraczając go w kilku punktach w kierunku północnym. Nie doszło jednak przy tym do żadnych poważniejszych działań bojowych, ponieważ stacjonowane tam słabe formacje ubezpieczające Niemców wymijały, zgodnie z rozkazem, czołówki pancerne bolszewików.

W rejonie bojowym, przylegającym w kierunku północno-wschodnim do tych terenów, załoga niemiecka Bobrujska połączyła się z silnymi jednostkami niemieckich wojsk pancernych. Wojska niemieckie, które walczyły w Bobrujsku, obecnie po zaopatrzeniu się w ciężką broń, wspólnie z innymi dywizjami niemieckimi operują w strefie ryglującej rejon na północny zachód od miejscowości Osipowicze, gdzie w toku odbywających się staré zniszczyły większą liczbę czołgów sowieckich, które podjęły próbę obejścia Niemców na zachodnim brzegu Berezyny. Tym samym zapewniono formacjom niemieckim, walczącym od kilku dni na wschodnim brzegu Berezyny, przejście na brzeg zachodni, gdzie zajęły one nowe pozycje ryglujące drogę do Mińska. Pomimo szeregu ataków z frontu i z flanki pozycje te były wszędzie utrzymane.

Na północny zachód od Mińska jednostki czołgów bolszewickich uderzyły w kierunku przebiegającej tam linii kolejowej, gdzie rozwijały się zażarte potyczki pomiędzy bolszewikami, a zmotoryzowanymi oddziałami niemieckimi. Trwają tam nadal ciężkie walki pomiędzy czołgami niemieckimi a bolszewickimi.

Na północny-zachód od miejscowości Lepel wszelkie próby bolszewików, zmierzające do zniesienia pozycji niemieckich formacyj ubezpieczających, pozostały bez wyniku, mimo że były one podjęte znaczną liczebną przewagą bolszewików. Donoszą o szczególnie dotkliwych stratach w ludziach i materiale, poniesionych przez wojska sowieckie. Tak np. jedna z niemieckich baterii przeciwpancernych, dobrze ukryta w terenie, zlikwidowała w ciągu pojedynku, trwającego niespełna godzinę niemniej jak 23 czołgi bolszewickie.

Nieco dalej na północ jedna z grup bojowych sowieckich próbowała wszelkimi środkami sforsować przejście przez rzekę Dzisna. Również i tu wywiązały się niesłychanie zażarte walki, które skończyły się odparciem wszystkich ataków bolszewickich. W czasie tych operacyj, których kierunek wskazuje na dolny bieg Dźwiny, bolszewicy stracili 19 czołgów.

Walki na środkowym odcinku frontu wschodniego, które obecnie wymagają od żołnierza niemieckiego nie tylko dużo wytrzymałości i hartu, lecz również niezwykłych poświęceń, były wszędzie poparte intensywnymi akcjami silnych formacyj lotnictwa niemieckiego. Zarówno w rejonie Słucka, jak również na wschód od Mińska, niemieckie samoloty bliskiego wsparcia interowały z dobrym skutkiem w walkach rozgrywających się na ziemi. Zniszczyły one przy tym oprócz licznych czołgów i dział różnego kalibru, również przeszło 250 pojazdów mechanicznych, służących celom transportowym.

Ataki sowieckie na południe od Połocka załamały się

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 4 lipca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 3 lipca:

W Normandii nieprzyjaciel, na skutek swych wysokich strat, poniesionych w dniach poprzednich, przeprowadził tylko kilka wypadów w sile batalionu. Podczas skutecznego odpierania ich zadano przeciwnikowi szczególnie wysokie straty.

W południowej Francji zmuszono do walki i zniszczono kilka grup terrorystycznych.

Londyn znajduje się pod ciężkim ogniem odwetowym.

We Włoszech zacięta bitwa obronna szalała również wczoraj ze szczególną gwałtownością pomiędzy wybrzeżem morskim a jeziorem Trazymeńskim. Nieprzyjaciel przez cały dzień atakował nasze dzielnie walczące dywizje, które po zaciętych zmaganiach przeprowadziły ruchy wymijające o kilka kilometrów na północ. Ponieważ działania bojowe przesunęły się na obszar, sięgający tuż na południe od Sieny i tym samym powstało niebezpieczeństwo, że mogły by ulec zniszczeniu bezcenne zabytki kulturalne tego starożytnego miasta, przesunięto nasze wojska dobrowolnie i bez nacisku ze strony nieprzyjaciela na obszar, położony na północ od Sieny.

Nad wybrzeżem adriatyckim przeciwnik znacznymi siłami przystąpił do ataku i zdołał wtłoczyć nasze, wysunięte do przodu oddziały ubezpieczające, ku głównej linii bojowej.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego w uporczywych walkach odparto silne ataki bolszewickie na zachód od Słucka. W rejonie Osipowicz i nad środkowym biegiem Berezyny nasze dywizje, w toku zaciętych walk z napierającym nieprzyjacielem odsunęły się na obszar wokół Mińska. Na południe od Połocka, pod miejscowością Głębokie, załamały się ataki sowieckie, wspierane czołgami i samolotami bliskiego wsparcia. O miasto Połock toczą się zacięte walki.

W ciężkich walkach obronnych wierni swej przysiędze, złożonej na sztandar, polegli śmiercią bohaterską, walcząc na czele swych korpusów, dowodzący generałowie: generał artylerii Martinek i generał artylerii Pfeiffer oraz generał porucznik Schünemann.

Formacje lotnictwa bliskiego wsparcia włączały się z dobrym skutkiem do walk lądowych i zniszczyły liczne nieprzyjacielskie czołgi, działa oraz 260 pojazdów. — Ciężkie samoloty bojowe przeprowadziły ubiegłej nocy skoncentrowany atak na Słuck.

Silna formacja bombowców północnoamerykańskich dokonała wczoraj ataku terrorystycznego na Budapeszt. Powstały szkody w dzielnicach mieszkalnych i straty w ludziach. Siły niemieckiej i węgierskiej obrony przeciwlotniczej zniszczyły 45 samolotów nieprzyjacielskich, w czym 34 czterosilnikowe bombowce.

Sprawa broni »V 1« w Izbie Gmin

Parlamentarzyści domagają się ogłaszania powstałych strat

SZTOKHOLM, 4 lipca. — Jak donosi brytyjska służba informacyjna, „V 1" było używane także w nocy na poniedziałek.

GENEWA, 4 lipca. — Szereg parlamentarzystów brytyjskich poraz pierwszy od rozpoczęcia ataków broni „V 1" wysunął w Izbie Gmin żądanie, aby rząd zachowywał w tej sprawie mniej skrupulatne milczenie.

Jak donosi dziennik „Daily Herald", konserwatysta sir Thomas Moore pragnął wiedzieć, czy minister spraw wewnętrznych Morrison nie zamierza podawać do wiadomości tygodniowych cyfr strat i zestawień osób rannych i zabitych od chwili rozpoczęcia ataków. Morrison odpowiedział, że w takich wypadkach musi zawsze mieć na uwadze, aby nie udzielić przeciwnikowi korzystnych dla niego informacyj. Rozważy jednak jeszcze raz tę sprawę.

Konserwatysta Hugbe Mc. Neill zauważył na to, że wywołałoby zupełnie fałszywe wrażenie, gdyby teraz nie podało się do wiadomości żadnych cyfr strat, chociaż do tychczas co miesiąc publikowano liczbę ofiar, spowodowanych przez niemieckie ataki powietrzne. Opinia publiczna mogłaby z tego wywnioskować, że sytuacja jest rzeczywiście zła. Morrison przyznał słuszność tego zarzutu i podkreślił jeszcze raz, że zastanowi się nad tą sprawą.

Konserwatysta kapitan Longhurst domagał się, aby wymieniono miejscowości dotknięte głównie atakami broni „V 1", ponieważ siła oporu ludności dozna dalszego osłabienia wskutek urzędowej tajemniczości.

W zakończeniu „Daily Herald" zauważa, że na razie całą tę sprawę pozostawiono w dotychczasowym stanie, jednak wśród opinii publicznej coraz bardziej umacnia się uczucie, że w dalszym ciągu sprawie się metodę ukrywania prawdy.

Szczegóły bombardowania Budapesztu

BUDAPESZT, 4 lipca. — W czasie ataków alianckich samolotów na cywilne obiekty w Budapeszcie, dokonanych w niedzielę przed południem, obrzucono bombami gęsto zaludnione części śródmieścia, jak również ulice zewnętrznych dzielnic Budapesztu.

Jedna z bomb rozpryskowych ciężkiego kalibru spadła na obóz, w którym internowani byli obywatele brytyjscy i amerykańscy. 111 Anglików i Amerykanów zostało zabitych. Jak donoszą dalej, celem ataków był też park miejski. Wielką ilość osób cywilnych, wypoczywających tam w niedzielę przed południem, ostrzeliwano z karabinów maszynowych. Wiele kobiet i dzieci zostało zabitych.

Berlin dementuje wiadomość Reutera

BERLIN, 4 lipca. — Rzecznik rządu Rzeszy zdementował wiadomość, rozpowszechnianą przez angielską agencję Reutera, o rzekomym przybyciu do Sewilli niemieckiej misji dyplomatycznej.

Ze strony niemieckiej podano do wiadomości o tej sprawie, co następuje: „W danym wypadku chodzi o dalszą próbę spośród długiej serii jej podobnych „insynuowania Rzeszy Niemieckiej pewnych tajemniczych zabiegów. Nie ma ani jednego słowa prawdy w twierdzeniu agencji Reutera."

Zaniepokojenie w Watykanie

SZTOKHOLM, 4 lipca. — Według doniesienia „Nya Dagligt Allehanda" z Lizbony, podano z Rzymu szczegóły, z których wynika, że obecnie panuje w Watykanie wielkie zaniepokojenie, albowiem alianci w coraz większej mierze poczęli w Rzymie urządzać centrale zaopatrzeniową dla swoich wojsk. Kardynał-sekretarz stanu zwrócił uwagę Naczelnemu Dowództwu aliantów, że tak Eisenhower, jak i Churchill i Roosevelt, przyrzekli nie robić z Rzymu bazy wojskowej.

Polityka aliancka wobec Polaków

(Dokończenie ze strony 1-ej)

rozniecila do czerwoności konflikt graniczny, który zawsze tlił w ukryciu. W notach urzędowych, w doniesieniach Tassa i PATA starły się wzajemne antagonizmy: na początkowe roszczenia Moskwy do linii Ribbentrop — Mołotow, Mikołajczyk odpowiedział wskazaniem na prawa, wynikające z Karty Atlantyckiej. Moskwa odrzuciła tę piłkę: zachodnia Ukraina i zachodnia Białoruś wyraziły przecież w drodze plebiscytów życzenie swego powrotu do Związku Sowieckiego, zresztą nadawałaby się także do dyskusji linia Curzona, jednak widocznie londyńscy emigranci Polacy nie mają pełnomocnictw do rokowań.

Kiedy wobec tego Mikołajczyk zwrócił się do Londynu i Waszyngtonu z prośbą o pośrednictwo i zakomunikował to Moskwie, Tass wypowiedział ostatnie na razie słowo w tej publicznej dyskusji: polscy emigranci obeszli sprawę uznania linii Curzona, a więc odrzucili ją najwidoczniej nie chcą nawiązania dobrych sąsiedzkich stosunków.

Stalin pozwolił, aby jego alianci smażyli się w swoim własnym sosie, będąc pewnym, że polska pieczeń skurczy się wówczas do pożądanych rozmiarów. Churchill uznał prawie bez żadnych ograniczeń przed Izbą Gmin sowiecki punkt widzenia na trzy dni przed pierwszym terminem wypowiedzenia gwarancyj dla Polski, który to termin następnie pominięto milczeniem. Z kolei londyńskie ministerstwo spraw zagranicznych jeszcze raz wzięło na siebie rolę pośrednika w sprawie nowej propozycji polskiej, wyrażającej życzenie odroczenia spraw terytorialnych na okres po wojnie i wytyczenia do tego czasu linii demarkacyjnej, zapewniającej oddanie Wilna i Lwowa pod polską administrację. Stalin swą szorstką odmowę wobec ambasadora brytyjskiego połączył z ostrym atakiem na Sosnkowskiego, z ponownym żądaniem linii Curzona i przekształcenia gabinetu, jak również z groźbą, że problem polski mógłby ujemnie zaważyć na stosunkach pomiędzy Londynem i Moskwą w tak znamiennym okresie wojny.

Następuje farsa. Na hasło „linia Curzona" występuje na scenę w harmonii rodzinnej ukraińsko-polska para małżeńska Kornejczuk — Wasilewska. Jeżeli ci oboje, minister spraw zagranicznych rady komisarzy ludowych w Kijowie i szefowa moskiewskiej grupy Polaków są zgodni w swych poglądach — to po co jeszcze ten spór o linię Curzona? Kijów uważa, że Ukraińcy w Hrubieszowie, Zamościu, Jarosławiu i Tomaszowie, mieszkający na zachód od linii Curzona, muszą być połączeni ze swymi braćmi.

Jak Moskwa będzie wyglądała, jeżeli Mikołajczyk ustąpi do linii Curzona? Kiedy żądania Kremlu zbiegną się z zachodnią granicą narodowościową Polaków? Kiedy pewni Anglosasi, upatrujący w metodzie Stalina politykę pozorowania siły i mistyfikacji, zaprzestaną łudzić samych siebie i świat co do tego, iż wiedzą tak samo, jak i my, że „silny, niepodległy i wolny" w języku Kremlu stanowi synonim „bolszewicki"?

Spór o Polskę Mikołajczyka i Wasilewskiej jest próbą w retorcie politycznej. — Kontynent jednak na żywym przykładzie dowiedział się z całą dokładnością, czego może oczekiwać od aliantów w wypadku pokonania przez nich Niemców: od Sowietów wywołanego z rozmysłem chaosu, jako wstępu do bolszewizacji, od północnych Amerykanów egoizmu obcokontynentalnego, od Anglików niczego.

Pomoc Niemiec dla Finlandii

Prasa niemiecka poświęca rozmowom ministra Ribbentropa z rządem fińskim zasadnicze artykuły, w których wysuwa na pierwszy plan polityczne znaczenie poroz mienia niemiecko-fińskiego, wykraczające poza ramy niemieckiej obietnicy zbrojnej pomocy. Dziennik „Völkischer Beobachter" podkreśla, że spotkaniu w Helsinkach należy przypisać głębsze znaczenie, niż tylko zapobieżenie krytycznej sytuacji wojskowej. W tej godzinie, jak pisze dziennik, Finlandia dała do zrozumienia światu, że obecna wojna, która początkowo miała na celu obronę jej bytu, obecnie łączy nierozwiązalnie naród fiński z losami całego Zachodu, toczącego ciężką walkę obronną o zachowanie swej wolności przeciwko bolszewizmowi i jego sojusznikom. Główny ciężar ponoszą Niemcy i, podobnie jak kraje południowego wschodu coraz ściślej łączy-

ły się z nimi w miarę przybierania na zaciętości obecnej wojny i w miarę stawania się jej bezpardonowym zmaganiem o byt lub niebyt, podobnie i Finlandia zajęła zde cydowanie swoje miejsce w ramach ogólnych wysiłków prowadzonej wojny z Sowietami, miejsce wyznaczone jej ogólną sytuacją.

Europejski front obronny doznał dzięki temu dalszego wzmocnienia. Dziennik przy pomina, że Finlandia potwierdziła obecnie w manifestacyjny sposób swą decyzję, pow ziętą na początku wojny, po czym kończy:

Finlandia mogła powziąć taką decyzję, ponieważ stanowisko Rzeszy w walce przeciw bolszewizmowi jest absolutnie bezkompromisowe i nacechowane duchem historycznej odpowiedzialności, do jakiej poczu wają się wszystkie narody Europy w obliczu śmiertelnego zagrożenia.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" zwraca uwagę, że Anglicy i Amerykanie sądzili, że współdziałanie i współpraca obu krajów nie są możliwe, ponieważ Niemcy są krajem autorytatywnym, a Finlandia krajem rządzonym demokratycznie. Zapomnieli oni, zauważa dziennik, że ani Niemcy ani Finlandia nie prowadzą wojny celem pozyskania nowych zdobyczy terytorialnych, punktów operacyjnych i dywidend, lecz by zmuszone chwycić za broń, aby zapewnić sobie w walce byt i bezpieczeństwo. Pod tym względem panuje zupełna zgodność interesów życiowych Niemiec i Finlandii, wobec czego zrozumiałym jest, że interesy te muszą w decydującej chwili zawsze wysunąć się na pierwszy plan. Można przyznać otwarcie, pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung", że niemiecko-fińskie braterstwo broni, które zdało egzamin w ciągu trzech lat wojny, obecnie dzięki wizycie ministra spraw zagranicznych Rzeszy w Helsinkach pozyskało silny fundament polityczny. Posiada to doniosłe znaczenie polityczne, nietylko dlatego, ponieważ potwierdza wyraźną klęskę dyplomatyczną, jaką ponieśli Anglo-Amerykanie w swej kampanii kapitulacyjnej, ale ponieważ stanowi widoczny dla wszystkich sygnał w obecnej fazie walki obronnej Europy przeciwko imperializmowi sowieckiemu.

Finowie pokazali, że nawet w toku najcięższej walki na śmierć i życie nie wolno skapitulować przed bolszewizmem, ponieważ kapitulacja jest równoznaczna z zagładą.

Rzesza ze swej strony dowiodła, iż czyni wszelkie wysiłki, celem uratrzenia narodów europejskich przed losem bolszewizacji.

To są fakty w skali europejskiej, których nie będzie mogła zataić propaganda anglo-amerykańska, czyniąca tak wielkie wysiłki dla otwarcia bolszewizmowi wszystkich bram do Europy.

Zdecydowane stanowisko Finlandii z uznaniem nazywa czasopismo rumuńskie „Ordinea" nowym wzmocnieniem zwartych frontów, jakie tworzą narody europejskie w walce przeciwko bolszewizmowi. Przede wszystkim zaś decyzja Finlandii stanowi wielki sukces dyplomatyczny i strategiczny Rzeszy Niemieckiej w chwili tak decydującej.

Rozwój polityki fińskiej w ostatnich miesiącach — tak pisze dalej wspomniany dziennik rumuński — nie pozostał bez echa w urzędach kanclerskich mocarstw Paktu Trzech, i jakkolwiek Berlin nie zajmował się zbytnio tą sprawą, to jednak obserwowano sytuację z niesłychaną powagą. Mimo to jednak nie potrzeba było widocznie podejmować żadnych kroków szczególnych. Jak podkreśla dziennik, kroki takie pozostały by były bezskutecznymi wobec tego że Finlandia pragnęła posiadać swobodę decyzji. W każdym razie odnoszono się w Berlinie z niewzruszonym zaufaniem do niezrównanej lojalności Finów i do ich zdolności odczuwania miary własnych i istotnych swych warunków życiowych.

„United-Press" donosi z Waszyngtonu, że ministerstwo skarbu Stanów Zjednoczonych ogłosiło Finlandię jako teren niepry jacielski i że tym samym kraj ten podlega ustawie o handlu z wrogą zagranicą. Bez specjalnego zezwolenia nie wolno z rządem fińskim, z jego reprezentantem dyplomatycznym lub z innymi osobami zamieszkującymi we Finlandii załatwić żadnych transakcyj handlowych i finansowych i utrzymywać stosunków handlowych.

Na froncie inwazyjnym

Intensywne pojedynki artylerii

BERLIN, 4 lipca. — Agencja „Telepress" dowiaduje się następujących szczegółów o dalszym rozwoju walk na froncie inwazyjnym:

Po nieudałych próbach przełamania się Anglików na południowy zachód od Caen bitwa inwazyjna nad Atlantykiem przybrała chwilowo cechy pewnego rodzaju zastoju.

Nie doszło zatem do żadnych działań bojowych piechoty, którym można byłoby przypisać jakiekolwiek większe znaczenie. Po obu stronach frontu odzywała się natomiast nieustannie artyleria, przy czym wywiązały się pojedynki artyleryjskie o niezwykłej gwałtowności. Dużo oznak przemawia za tym, że zarówno druga armia brytyjska, jak i pierwsza armia amerykańska przeprowadziły w ciągu niedzieli przegrupowania wojskowe, obliczone na większą skalę.

Przeprowadzone planowo wstrzeliwanie się wielkiej liczby nowodoprowadzonych bateryj po stronie aliantów, wskazuje na to, że widocznie dowództwo alianckie przygotowuje się do rozpoczęcia nowej akcji zaczepnej, celem uzyskania szerokiego przedarcia się przez front niemiecki. Należy się liczyć z możliwością, że termin rozpoczęcia tej akcji przypadnie na datę planowanego widocznie na najbliższą przyszłość ingerowania do bitwy inwazyjnej na zachodzie dalszych kontyngentów wojsk alianckich, stacjonowanych już od dłuższego czasu w południowo-wschodniej części wyspy brytyjskiej.

Nowe metody wojny morskiej

BERLIN, 4 lipca. — Korespondent do spraw marynarki dziennika „Berliner Börsenzeitung" pisze na temat „torpedy wyposażonej w załogę" m. in. co następuje:

Próby w tej nowej dziedzinie techniki wojny morskiej czyniły przede wszystkim Włochy, Anglia i Japonia. Osiągnęły one też swą bronią podwodną pewne sukcesy, jeżeli udało im się przy taktycznej akcji zapewnić sobie możność zaskoczenia. Co się tyczy rodzaju i sposobu działania tej broni podwodnej, należy tu rozróżnić zasadniczo dwa typy. Do pierwszej grupy należą lilipucie łodzie podwodne, obługiwane przez dwóch lub trzech ludzi, jakich użyli Japończycy do ataku na Pearl Harbour. Takie lilipucie łodzie podwodne nie są przeznaczone do akcji na pełnym morzu, lecz jedynie w zabezpieczonych i strzeżonych portach oraz miejscach postoju okrętów. Innym rodzajem nowoczesnej broni podwodnej nie są łodzie podwodne w właściwym tego słowa znaczeniu lecz „torpedy wyposażone w załogę". Zasadniczym założeniem tej broni jest dążenie w kierunku zastąpienia automatycznego steru i regulowania siły napędowej torpedy kierowniczą ludzką ręką, ponieważ torpeda wyposażona w załogę potrafi daleko lepiej omijać zapory i przeszkody. Ponadto człowiek kierujący torpedą może do ostatniej chwili uwzględnić wszelkie zmiany warunków przez nadawanie pociskowi innego kursu. Jeżeli musi się przy tym wziąć pod uwagę zrezygnowanie z powrotu osadzonych na torpedzie marynarzy, to stanowi to cenę, opłacającą większą celność tej broni. Taktyczna akcja tego środka bojowego przeistacza się następująco: torpeda wyposażona w załogę wypuszczana jest ze swego okrętu macierzystego w pewnej odległości od celu. Przy pomocy własnej siły, mianowicie baterii elektrycznej płynie ona z szybkością około 15 km. na godz. ku swemu celowi, zanurza się pod wodę w razie zauważenia obserwatorów przeciwnika, wyszukuje sobie drogę pomiędzy sieciami stalowymi lub zaporami portowymi i płynąc pod wodą dociera pod dzió stojącego okrętu. Tam zatrzymuje się, a dwaj nurkowie odmontowują głowicę torpedy, wypełnioną materiałem wybuchowym i przymocowują ją do dna nieprzyjacielskiego okrętu. Czas dzielący moment przymocowania od chwili wybuchu głowicy, regulowanego zegarem, wykorzystują obaj nurkowie do oplynięcia pod wodą na pozostałej części torpedy. W pobliżu wybrzeża wysadzają te resztę torpedy w powietrze i dają się wziąć do niewoli. Cała historia wygląda nieco fantastycznie, jednak nie zmienia to faktu, jak stwierdza w zakończeniu korespondent, że różne mocarstwa morskie zastosowały tę broń z namacalnymi wynikami.

M. Gatelin 3)

Gra o sekundy

Powieść

Archeolog spełnił polecenie. W tej samej chwili posąg obrócił się na swej podstawie, odsłaniając marmurową tablicę z wyrytym na niej napisem. Jak za podświadomą komendę hrabina i Delacroix odczytali jednocześnie w głos wyrazy:

— „A usta twe nie zostaną nigdy splamione grzechem kłamstwa!"

Skoro ostatnie słowo przebrzmiało w przestrzeni, Thanatos obrócił się sam i przybrał zwykłą postawę.

— Te same słowa są na manuskrypcie sanskryckim, który zabrała pani z biblioteki. — jakimś dziwnie matowym, obcym mu tonem, odezwał się profesor Delacroix. — Co one mają oznaczać tutaj w skrytce, pod tym bliźniaczym posągiem Thanatosa?

— Jeszcze jeden dziki pomysł Wincentego — ozwała się hrabina. Opuśćmy ten tajemniczy budynek. Mam tego dosyć! Wrócimy tu za dnia!

— To niezwykle ciekawa sprawa — Archeolog odzyskał już panowanie nad sobą. — Wincenty nie miał zwyczaju urządzać żadnych efektów, na wiatr, bezmyślnie. Ale skoro pani życzy sobie tego, chodźmy! Chętnie kupiłbym ten posąg. Jest wspaniały! Cała ta historia pozostaje dla mnie wysoce niezrozumiałą.

Przeciągły poryw wiatru uderzył nagle w okno. Światło zgasło. Zabrzmiał przeraźliwy okrzyk nieznanego człowieka: — Uciekajcie! Dom się pali! Uciekajcie!

Długie języki ogniste wystrzeliły od strony drzwi. Delacroix, z młodzieńczą energią uchwycił stolik, zrzucił aparat telefoniczny na podłogę i silnym uderzeniem wybił okno. Szyby pospadły się z głośnym brzękiem. Hrabina pierwsza wyskoczyła na podwórze i pobiegła w kierunku ulicy. Szofer ze zdumieniem przyglądał się jak płomienie obejmowały już dach domu. Spostrzegłszy nadbiegającą, otworzył szybko drzwi limuzyny. Pani de Beaumont ciężko opadła na poduszki siedzenia. — Proszę jechać do hotelu Renard! — rzuciła rozkaz.

ROZDZIAŁ II.

René Duclos siedział za biurkiem w swoim pokoju, na pierwszym piętrze domu przy zacisznej uliczce Kwiatowej, w dzielnicy paryskiej Montmartre. Przez okno, spośród chmur zaciekających niebo, wpadała ukośna smuga promieni słonecznych, oświetlając wyraziste profil młodego barczystego mężczyzny, zarys orlego nosa i kruczą, zaczesaną do góry, czuprynę. Detektyw René Duclos był przystojnym typem, ciągnącym ku sobie spojrzenia kobiet, które jednak darzył tylko przelotną uwagą, o ile nie wchodziły w krąg jego zainteresowań w związku z zawodem, jakiemu oddawał się z temperamentem swoich dwudziestu pięciu lat, a rozwagą godną wytrawnego badacza. Poza tym namiętnością Renégo by ła gra na flecie. Twierdził wobec przyjaciół, że pomaga mu to przy koncentracji myśli i podniesa fantazję, a zatem stanowi doskonały rodzaj podniety, lepszej niż kielich koniaku i mogło by nawet zastąpić palenie tytoniu lecz stał temu na przeszkodzie fakt, że niepodobna przechodzić przez ulicę czy przebywać w kawiarni z fletem przy ustach. Natomiast wśród czterech ścian swego pokoju wydmuchiwał liryczne flażolety, nieraz do późnej nocy, o ile zmęczenie nie kazało mu stanowczo pójść do wygodnego francuskiego łoża.

W tej właśnie chwili również grał, napełniając przestrzeń pokoju trelami. W zajęciach zawodowych Duclosa powstała czasowa przerwa, po zakończeniu głośnej sprawy o fałszerstwo akcyj giełdowych tow. „Globtrott", w której René odniósł wspaniały tryumf, ku słusznej zazdrości sierżanta Roberta Dartez z policji kryminalnej.

— Ten Duclos ze swoim fletem, jak czarodziej średniowieczny, wywabia szczury przestępcze z ukrycia i potem oddaje w ręce sprawiedliwości —stwierdzał smętnie sierżant. Co za szkoda, że nasza gwizdawka policyjna nie posiada takich tajemniczych zalet!

René, słysząc te utyskiwania, uśmiechał się wesoło i klepał siwiejącego już sierżanta po ramieniu. — Eh, bien, mój stary, bądźmy przyjaciółmi, jak dotąd. Moje powodzenie zawdzięczam dokładnemu przestudiowaniu waszych błędów, możecie więc odpłacić mi tym samym. Nigdy nie należy zrywać owoców niedojrzałych. Pośpiech w naszej pracy zawsze jej szkodzi!

— Tak, muszę przyznać, że jeśli chodzi o mnie, dystansujesz mnie młodzieńcze swoją dziwną zdolnością wczuwania się w stany duchowe elementów przestępczych, umiesz głębiej rekonstruować nastrój pod wpływem którego działają i to twojemu rozumowaniu daje pewniejsze podstawy. Z taką zdolnością trzeba przyjść na świat, jesteś pod tym względem jak gdyby artystą, lepszym niż na flecie.

— Obawiam się, że za bardzo wbijesz mnie w pychę, a tego właśnie chciałbym uniknąć — śmiał się René.

— Nie masz przecież forsy, która zazwyczaj czyni ludzi pysznymi, ambicja zaś i docenianie własnych sił nie jest ani pychą ani zarozumiałością. Ponieważ jednak lubię cię, życzę ci abyś obrósł w złote piórka i schwytał jakiegoś rajskiego ptaszka na towarzyszkę żywota. Nie grozi ci przypadkiem jakiś grubszy spadek po krewnych? — dowiadywał się Dartez.

— Trafiłeś w moją najsłabszą stronę, wychowano mnie w pewnej izolacji od ogniska rodzinnego i nie mam dokładnego pojęcia jak daleko i do kogo sięgają moje kuzynowskie węzły pokrewieństwa. Dotychczas nie oglądałem się na jakiekolwiek perspektywy tego rodzaju. Tak jest najlepiej. Wolę zawdzięczać wszystko samemu sobie niż kaprysom losu — oświadczył dumnie Duclos.

— Mimo te bardzo piękne zasady nie wymigasz się od swojego przeznaczenia — powtarzał pod koniec takiej rozmowy sierżant.

Srebrzystym tonem zadźwięczał telefon na biurku. René odłożył instrument i podniósł słuchawkę:

— Hâllo! Tu Duclos, detektyw prywatny.

— Wiem dobrze, kim jesteś, chodziło tylko o to czy grasz na flecie, również i podczas śniadania — przyniosła słowa membrana.

— Ach, to ty, Jack?

— Tak, to ja. Czytałeś już dzisiejsze dzienniki poranne? Jest tam coś interesującego dla ciebie.

— Co takiego, proszę powiedz, filarze „Krzyku Porannego"! U mnie dzisiaj spóźniły się gazety i śniadanie.

— Wiesz co, chłopcze? Już dochodzi dziesiąta i właśnie mój żołądek zgłasza swoje pretensje. Ponieważ mam prawie trochę wolnego czasu, wpadnę po ciebie i razem wyfruniemy do jakiegoś bistro. Przy kieliszku lepiej się gawędzi. Za kwadrans ujrzysz mnie w swoich progach. Do widzenia!

— Zgoda, czekam! — powiedział Duclos i położył słuchawkę.

Minęły jednak całe trzy kwadranse, zanim Jack Piepont, reporter „Krzyku Porannego" dotrzymał słowa. Wpadł do pokoju zadyszany, z rozwianą przez wiatr czupryną i w rozpiętym płaszczu gumowym. Ciemne, żywe oczy błyszczały podnieceniem, które również było z całego wyrazu jego młodzieńczej, wygolonej starannie twarzy. Był typowym okazem ruchliwego i przedsiębiorczego dziennikarza i miał zwyczaj gestykulować jak uliczny handlarz lewantyjski. Wiał od niego dziwny czar sympatii i elastyczności dobrze zbudowanego ciała.

— Spóźniłem się, trudno, siła wyższa. W naszym zawodzie, twoim i moim, nigdy nie nie wiadomo co może nas przyciągnąć po drodze, zamiast do ślubu. W autobusie była kradzież. Niemal na moich oczach, jakiś doliniarz obrobił torebkę ładnej dziewczyny. Powiadam ci śliczna! Buzi dać!

— Kto? Dziewczyna czy jej torebka? —przerwał żartobliwie René.

(d. c. n.)

Z Częstochowy i okolicy

Lipiec 5 Środa

Dziś: Antoniego
Jutro: Dominika

Wschód słońca o g. 4,44
Zachód „ „ 21,24

Zaciemniamy od godz. 21,40 do godz. 4,00

Dojrzewające zboża

Lipiec jest miesiącem dojrzewania zbóż...

Wśród rozległych pól rozlało się złoto szemrzącego w ciepłym poszumie wiatru żyta i żywe srebro falującej po przez smugi swych łanów pszenicy.

Ciemna opalona twarz rolnika uśmiecha się z radością i dumą. Jego ciężki trud, począwszy od orki, spulchniania czarnej ziemi, błyszczącym ostrzem lemiesza, po przez rzucanie w wdzięczny podatny grunt ziarna, poprzez ciągłą troskę o pogodę, obawę suszy... daje obecnie jakże piękny rezultat.

Gorące, lipcowe słońce kończy z wiosną rozpoczęte, zbożne dzieło...

Pełne, ciężkie kłosy, pochyliły się ku ziemi brzemienne w swą treść... Będzie chleb, Podstawa naszego wyżywienia, chleb powszedni, o który prosimy w codziennej modlitwie Stwórcę...

Wśród złocistych łanów pstrzą się gdzie niegdzie, niby rozpryśnięte, krwawe plamy — ogniste maki, błękitnią, jak jasne oczy dziewczęce— chabry i pną się ku górze srebrzyste dzwoneczki powoju. Dziatwa wiejska rwie te, czarujące w swej prostocie, kwiecie naszych pól, by upleść je w wianki i bukiety.

Tylko, że kwiaty te nęcące swą krasą, rosną najczęściej w głębi kołyszących się łanów i aby je urwać, trzeba niekiedy złamać wiele łodyżek zboża, pozbawiając kłosów połączenia z życiodajną glebą. Podobnie wiele kłosów niszczeje podeptane przez przechodniów, a zwłaszcza tych, którzy lekkomyślnie wydeptują sobie ścieżki wśród szumiących łanów.

A przecież każdy kłos, to w przyszłości pewna ilość cennej mąki. Niszczenie ich wyglądałoby więc — na deptanie po chlebie codziennym.

Czyż więc niszcząc choć najdrobniejszą ilość chlebodajnego zboża nie jesteśmy w kolizji z sumieniem, nie postępujemy aspołecznie?...

Warto się nad tym zastanowić. **(jot)**

—o—

Terminowe świadczenie

(ko) Przypominamy, że w środę, dnia 5-go lipca b. r. należy wpłacić do kasy Urzędu Skarbowego podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę prądu od dnia 16-go do 30-go ubiegłego miesiąca.

Do dnia 8-go każdego miesiąca

(p) Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie przypomina za naszym pośrednictwem pracodawcom i pracownikom, że dowody pracy na karty żywnościowe należy składać w Biurze Zgłoszeń, Aleja Wolności 10, (II brama, II piętro, okienko Nr. 3) w celu ostemplowania najpóźniej do dnia 8-go każdego miesiąca.

Nieprzestrzeganie powyższego terminu może narazić na odmowę poświadczenia tych dowodów co spowoduje wstrzymanie wydania kart żywnościowych na miesiąc następny.

Zgłaszanie trucizn

(ko) Na podstawie rozporządzenia Generalnego Gubernatora wszystkie przedsiębiorstwa i poszczególne osoby będące w posiadaniu jakichkolwiek trucizn określonego rodzaju, winny je zgłosić listem poleconym do dnia 7-go lipca b. r. okręgowej władzy policyjnej.

Zgłoszenia należy dokonać według stanu posiadania z dnia 28-go czerwca b. r. i musi ono zawierać następujące dane jak: rodzaj i ilość trucizn: miejsce przechowywania trucizn; cel użycia trucizn; oraz imię i nazwisko jako też miejsce zamieszkania osoby zgłaszającej; przy przedsiębiorstwach, firmę i siedzibę, przedsiębiorstwa.

Również winny dokonać zgłoszenia także przedsiębiorstwa i poszczególne osoby, które na podstawie istniejących uprawnień dopuszczone są do wyrobu i do handlu truciznami.

Zgłoszenia, które zostały dokonane na podstawie rozporządzenia z dnia 13-go stycznia b. r nie zwalniają od obowiązku zgłoszenia na podstawie omawianego rozporządzenia.

Przewidziane kary za nie wypełnienie zgłoszenia opiewają na karę więzienia włącznie do do kary śmierci.

Rozporządzenie o zgłoszeniu trucizn weszło w życie z dniem ogłoszenia i równocześnie straciło moc obowiązującą rozporządzenie o obrocie truciznami w Gen. Gub. z dnia 13-go stycznia b. r.

Danina od mieszkańców

(p) Wszystkim pracodawcom, którzy nie wnieśli jeszcze do Kasy Zarządu Miejskiego bieżącej raty daniny od mieszkańców wraz z dodatkiem wojennym potrąconym od wynagrodzeń swych pracowników fizycznych i umysłowych przypominamy, że winni to uczynić do dnia 10-go lipca b. r.

Przy tego rodzaju wpłatach należy załączać zgłoszenia potrąconych kwot.

Zwraca się jednocześnie uwagę, że pracodawcy mają bezwzględny obowiązek potrącania daniny tylko tym pracownikom, których wynagrodzenie podlega podatkowi dochodowemu od uposażeń.

Niewpłacenie daniny w oznaczonym terminie może spowodować przymusowe jej ściągnięcie oraz narazić płatnika na wydatki związane z kosztami egzekucyjnymi.

Nowe Dzienniki Rozporządzeń

(p) Dziennik Rozporządzeń dla Gen. Gub. Nr. 29, z dnia 19-go czerwca b. r. zawiera rozporządzenie o obowiązku zgłaszania się i o obsadzaniu stanowisk lekarzy weterynaryjnych.

Dziennik Rozporządzeń dla Gen. Gub. Nr. 30. z dnia 24-go czerwca b. r. zawiera:

Rozporządzenie w sprawie ściągania udziału gmin i związków gmin w ciężarach Gen. Gub. (rozporządzenie o udziale w ciężarach):

Rozporządzenie policyjne w sprawie fotografowania i innego uwidaczniania ważnych obiektów w Gen. Gub.:

Rozporządzenie w sprawie zgłaszania trucizn określonego rodzaju.

Powtórny występ „Variété"

(ko) Jak się dowiadujemy, zespół „Variété", który występował w Częstochowie 31-go maja b. r. obecnie po dwóch występach jakie da 5-go i 6-go we Włoszczowie ponownie odwiedzi nasze miasto.

Pierwszy występ zespołu rewiowego odbędzie się w sobotę, dnia 8-go a następny 9-go lipca b. r. w lokalu kina „Viktoria".

Przy rąbaniu drzewa

(p) Podczas rąbania drzewa zdarzył się nieszczęśliwy wypadek Zygmuntowi Pakule, zam. przy ul. Mirowskiej, gdyż w pewnym momencie polano odskoczyło z pieńka i trafiło go w głowę, w kość czołową.

Na skutek uderzenia i z powodu upływu krwi Pakuła stracił przytomność. Do nieszczęśliwego musiano wezwać lekarza.

—o—

Z żałobnej karty

(p) Ostatnio na terenie Częstochowy zmarły następujące osoby:

Szkura, 3 miesiące, Nowy Rynek 2; Zygmunt Popławski, lat 77, ul. Przemysłowa 13/15; Helena Żychowicz, lat 57, ul. Bociania 13; Szymanek, noworodek, ul. Olsztyńska 65; Franciszek Pytlarz, lat 60, ul. Złota 4; Józef Małolepszy, lat 60, ul. Mała 14; Jerzy Małecki, noworodek, ul. św. Barbary 26; Agnieszka Szymańska, lat 78, ul. Dąbrowskiego 21; Maria Suchecka, lat 70, ul. Piastowska 28; Janina Sedlaczek, lat 23, ul. Warszawska 69; Ewa Wójcik, lat 52, ul. Przemysłowa 10; Ksawery Zosiewicz, lat 51, ul. Limanowskiego 47; Zuzanna Pietrzak, lat 16; ul. Warszawska 46; Władysława Lesińska, lat 76, ul. Wieluńska 1; Anna Sikora, lat 45, ul. Wieluńska 1; Eugeniusz Ociepa, lat 20, ul. Olsztyńska 138; Adam Pabich, lat 87, ul. Narutowicza 127; Witold Mróz, lat 13, ul. Lipowa 12; Marian Major, lat 17, ul. Orlicz-Dreszera 9; Piotr Michalik, lat 68, ul. Sosnowa 8; Jadwiga Piazak, lat 57, Adolf Hitler Allee 79, Antoni Szeszko, lat 48, ul. Warszawska 89; Tomasz Żurek, lat 60, ul. Batorego 67; Marcin Zyguda, lat 70, ul. Batorego 34 oraz Ignacy Stefańczyk, lat 84, ul. Chłopickiego 8.

Niebo gwiaździste w lipcu

Dnia 3 lipca Ziemia osiągnęła na swojej drodze rocznej naokoło Słońca największy odstęp od tej centralnej gwiazdy systemu planetarnego. Może wydawać się dziwne, że Ziemia w pełni lata oddalona jest bardziej od Słońca niż w zimie, jednakże dla stosunków klimatycznych mniej ważną jest odległość Słońca, niż raczej kąt, pod jakim promienie słoneczne padają na Ziemię. W lipcu odległość Słońca wynosi 152 miliony km., w styczniu 147 milionów km. Przyczyną tego jest eliptyczna forma orbity ziemskiej.

20 lipca przypadnie pierścieniowe zaćmienie Słońca, które jednak niewidoczne będzie w Europie środkowej.

Dla miłośników astronomii nadchodzi teraz czas mniej sprzyjający. Marsa można widzieć jeszcze tylko w pierwszych dniach lipca na krótko przed zmierzchem w konstelacji Lwa.

Po 7-mym jest on już niewidoczny. Również Jowisz, znajdujący się w tejże konstelacji, dostrzegalny jest jeszcze tylko przez tydzień o zmierzchu. Od 12-go skrywa się przed naszym okiem. Natomiast Saturn pod koniec miesiąca pojawia się znów na niebie porannym, gdzie w końcu wschodzi już w dwie godziny po północy w gwiazdozbiorze Bliźniąt.

Gwiazdy stałe, wskutek długiego ciągle jeszcze zmierzchu pojawiają się, dopiero w późnych godzinach nocnych. Koło północy zobaczymy głowę Smoka w okolicy zenitu. Ku południowi przyłączają się Herkules i Korona, a niżej Wężownik, Wąż, Strzelec, Niedźwiadek (z Antaresem) i Waga. Wysoko na wschodzie świeci wspaniały trójkąt letni, utworzony przez Wegę (Lira), Ataira (Orzeł) i Deneba (Łabędź). Na horyzoncie wschodnim wschodzą Pegaz i Wodnik, nisko na północo-wschodzie Andromeda, a blisko punktu północnego Perseusz. Nad nimi świecą Kasjopea i Cefeusz, a głęboko na północy mruga niespokojnie w konstelacji Woźnicy. Wielka Kapella, Wielka Niedźwiedzica zeszła ku środkowemu północo-zachodowi, a ponad punktem zachodnim skłania się ku zachodowi Lew Na południo-zachodzie idzie za nimi Panna, a wyżej zwraca naszą uwagę Bootes z żółtoczerwonym Arkturusem.

Odmiany księżyca: 6-go pełnia, 12-go ostatnia kwadra, 20-go nów i 28 lipca pierwsza kwadra. *(u)*

Idiota

Spojrzenie obiecujące
z pod omdlałych powiek,
dobrże „zrobione" wzruszenie
w wyszeptanym słowie,
kilka upojnych walczyków,
randez — vous w ogrodzie;
słodka obawa, czy pan mąż
wie coś o przygodzie?...

. . . .

A pan mąż — zadowolony
z powodzenia żony!

Ewa Klonowska.

—o—

Na ekranie kina „Viktoria"

„Moja przyjaciółka"

Czy między dwojgiem młodych ludzi może istnieć uczucie przyjaźni?

Odpowiedź na to pytanie daje nam film, wyświetlany z wielkim powodzeniem na ekranie kina „Viktoria".

Angelika Rink, słynna pianistka, koncertująca we wszystkich wiekszych miastach, wyczerpana fizycznie i duchowo, powraca na kilka tygodni do domu rodzinnego, aby tam, w ciszy i spokoju nabrać sił do dalszych występów. Odwozi ją narzeczony — Morton, który zarazem jest jej impresario.

W miasteczku rodzinnym Angeliki mieszkał przyjaciel jej z lat dziecinnych, towarzysz zabaw i spacerów, dr. Claudius, prawdziwy lekarz — idealista, Idąc w ślady ojca, przynosi ulgę cierpiącym na choroby cielesne i duchowe. W odwiedziny przyjechał do niego kolega — Jochen który „od pierwszego wejrzenia" zakochał się w Angelice.

Powstał trójkąt: Morton, Claudius, Jochen. Kogo z nich wybierze Angelika? — oto pytanie, na które odpowiada dalszy ciąg filmu.

Piękna muzyka fortepianowa, ładne krajobrazy, dobra gra artystów podnoszą wartość scenariusza.

Pełna napięcia jest scena ratowania topielicy, walka ze śmiercią, z której dr. Claudius wychodzi zwycięsko.

Nad program — fragmenty gospodarcze kraju oraz z walk na froncie włoskim. **(Mir)**

Po agreście nie pić wody!

(tp) W ogrodach, na krzakach agrestu rosną owoce i powoli dojrzewają. Dzieci rzucają się na nie, jak na najlepszy przysmak.

Przysmak ten pociąga jednak za sobą często bardzo poważne skutki. A więc należy tu wymienić przede wszystkim bóle żołądkowe; objaw stosunkowo łagodny. Wielokrotnie jednak czyta się w prasie o poważnych zaburzeniach organicznych, które kończą się śmiercią. Przyczyną tych przypadków jest spożycie większej ilości niedojrzałego agrestu i bezpośrednie napicie się wody. Wypita woda po agreście powoduje częstokroć straszne cierpienia i śmierć. Dlatego też do bardzo ważnych obowiązków rodziców i opiekunów należy pouczenie dzieci o niebezpieczeństwie wynikającym ze spożywania niedojrzałego agrestu.

Przede wszystkim należy pouczać młodzież, aby po agreście i w ogóle po wszystkich innych owocach, nie piła wody ani żadnych płynów. Powszechnie utarło się mniemanie, że po surowym agreście względnie innych owocach można pić przegotowane płyny, gdyż te ostatnie nie wywierają żadnego ujemnego wpływu. Mniemanie to jest błędne. Liczne przykłady dowodzą, że agrest nie znosi żadnych płynów, a w zetknięciu z nimi poważnie zagraża życiu ludzkiemu.

—o—

Czy wiecie, że...

...wedle statystyk urzędowych, tubylcy w Indiach posługują się 222 językami, nie biorąc już pod uwagę setek dialektów? Próby wprowadzenia jednolitego języka ciągle jeszcze tkwią w powijakach. Sukces na tym polu przyczyniłby się do niezwykłego rozwoju hinduskiego ruchu narodowego. (u)

Siostra Marta radzi

Jaśka S. — List Twój był długi, ale strasznie chaotyczny i właściwie nie dowiedziałam się z niego, w czym różnią się Twoje poglądy od poglądów koleżanek? Przysłane mi pieniądze ofiarowuję biednym.

Alina z Krakowa. — Proszę się zwrócić do gabinetu kosmetycznego. Włosy usuną tam elektrolizą, to znaczy każdą cebulkę włosową zniszczą prądem. Aby znaczy ~~sp~~ — trzeba prowadzić spokojny, siedzący tryb życia i spożywać dużo napojów. Dobrze byłoby zwrócić się po prostu do lekarza w tej sprawie.

Dan-Ka. — List od Dzikusa dostałaś, prawda? Czy odpisałaś na niego? Donieś mi o tym. Nie trzeba za dużo myśleć o sobie. Lęk przed ośmieszeniem się i przewrażliwiona miłość własna pozwoliła Ci zlekceważyć innych; sama sobie tym zaszkodziłaś. Cenię jednak Twoją cywilną odwagę do napisania powtórnego listu z wytłumaczeniem zajścia.

Sangwinik 101. — Sądząc z opisu, wygląd Pana nie jest odstraszający. Lekko tylko napomknął Pan o swej złośliwości. A może to jest właśnie powodem, że dziewczęta stronią od Niego? Proszę zrewidować i przemyśleć sposoby swego postępowania z ludźmi i ewentualnie — skierować na właściwsze tory. Unikać trzeba ośmieszania się i zbyt gwałtownego i wylewnego okazywania swych uczuć przyjaźni czy zainteresowania. A może w obydwu przytoczonych wypadkach przeszkadzałby Pan po prostu swoją obecnością w zrealizowaniu zamierzonych już projektów? Jeśli ktoś zaangażowany jest już uczuciowo to bezwzględnie osoba trzecia jest intruzem.

Hurra. — Może mogłabyś pisać do mnie, Kochanie, nie czekając na każdorazową odpowiedź? Lubię czytać Twoje listy, takie świeże, proste i szczere. Chciałabym bardziej Cię poznać. Dlaczego, myślisz o tym, że ewentualnie zmienisz się pod wpływem złego otoczenia. Dużo osób pauje zły przykład, ale są i tacy, którzy na zdeprawowanych ludzi potrafią oddziaływać dodatnio swoją dobrocią i czystością. Mam wrażenie, że Ty raczej w ogniu przeszkód zahartujesz się jeszcze i utwierdzisz w dobrym. Łatwo być szczęśliwym, jeżeli się nie miało okazji do grzechu. Ale wywalczyć sobie niezależność swych jasnych i prostych poglądów, wytknąć [illegible] drogę duszy, wiodącą do szlachetności [illegible] czego się dąży i osiągnąć cel — te [illegible] ludzie, którzy nawet chełpią [illegible] myśli i czynów, to nie zdają sobie sprawy, biedni, że i oni są w trakcie walki dobrego ze złymi, idą drogą wiodącą łańcuchem ciągłych ewolucyj ku Prawdzie, Pięknu, Dobru, tylko, że obrali drogę dłuższą, trudniejszą i niebezpieczną... bo mogą utonąć w odmętach brudu.

Śniegowa Kulka. — Na razie nic odpowiedniego nie znajduję.

Pesymistka. — Nie można odgradzać się od świata i ludzi, powodując się jakimiś niespełnionymi pragnieniami. Nikt Pani nie zmusi do zmienienia przyjaźni braterskiej na miłość i kto wie, czy on da się tym drugim uczuciem tak łatwo opanować. Należy zachować sporą dozę rezerwy, przede wszystkim w swoim sercu. Choć znamy dziesiątki i setki różnych ludzi, przez całe życie tylko w stosunku do niewielu wyradzają się głębsze uczucia. A więc nie ma powodów do zbytniej obawy. Pieniądze, tym bardziej, jeśli nie znajduje się Pani w świetnych warunkach materialnych, należy przyjąć. Będzie to właśnie znakiem powodowania się rozumem, a nie sercem. Dość Pani wyświadcza dobrego, pożyczając książki. Co innego, gdyby on Pani rewanżował się dostarczaniem innych — jako wymiany — wtedy zwrot kosztów przesyłek byłby zbędny.

Aknad Tragel. — Wolałabym, abyś te uczucia skierowała w inną stronę. Jeśli już tak koniecznie chcesz zdobyć przyjaźń tej pani — to przecież istnieje tysiąc możliwości, aby okazać komuś swe specjalne względy: drobne usługi, troskliwe starania, grzeczność, uprzejmość; nie chcesz wypowiedzieć tego otwartymi słowami i tłumaczeniem; przyznam się, że nie bardzo rozumiem, jakiego rodzaju są te Twoje obawy przed osobami postronnymi.

Semper fidelis. — Nie może Pani zgodzić się z twierdzeniem, że „klęski ludzkości to kara za grzechy". Cóż jest grzechem? Świadome czynienie złego. Czy należy się za to kara? Już teraz na pewno powie Pani: tak. Inaczej ma się sprawa z wyrażonym zdaniem, że „człowiek, który zawini nieświadomością, nie powinien być karany". Niestety, tak już jest w naturze (biorąc pod uwagę nawet czysto fizyczne fakty), że błędy nasze mszczą się na nas, pociągając za sobą ból, przykrość, łzy. Popełniony błąd przynosi za sobą zły skutek. W ten sposób właśnie poznajemy, że to, co zrobiliśmy, było niewłaściwe, nieprawdziwe, nie takie, jak trzeba. Odróżniamy się od dobra. Cała rzecz polega na tym, aby błędów już nie powtarzać. Uparcie ponawiane — są grzechem. Pyta Pani, jak osiągnąć siłę do rządzenia sobą; swoimi zachciankami, losem. Trzeba najpierw nauczyć się metodą introspekcji wnikać w siebie, we wszystkie pobudki czynów, kontrolować myśli, chęci i pragnienia. Następnie nauczywszy się samokrytyki, nazywania rzeczy po imieniu i wydawaniu sądu — bez kompromisów i łagodności — czy to jest złe, czy dobre, unikać rzeczy złych, zgubnych, osłabiających siły do walki. Nie jest to łatwe, i trzeba krok za krokiem, potykając się nieraz często, dążyć naprzód. Na dobrych chęciach Pani nie zbywa — więc przypuszczam, że wiele w życiu potrafi Pani osiągnąć. Jeśli chodzi o lekturę odpowiednią dla Niej, to sama Pani zauważyła, że czytając wiele razy jedną książkę w pewnych odstępach czasu, coraz lepiej i inaczej się ją rozumie — dostrzega się coraz nowe, ukazywane przez autora horyzonty. Tak więc każda dobra książka powinna być wykorzystana do czytania i będzie zrozumiana w dostępnym na razie zakresie.

Dla Haliny z warkoczami. — Zupełnie nie podzielam zdania Twoich braci. Podoba mi się Twoje umiłowanie swobody, natury i naturalności, prostota obejścia i dziecięca radość życia. Cóż warta byłaby taka „kultura i cywilizacja", gdyby miała odebrać Ci wewnętrzny spokój, szczęście i zadowolenie, a skuć okowami konwenansu i sztuczności. Zaczyna się od ufarbowania brwi a kończy na przemalowaniu duszy na czarno. Nie rozumiem, dlaczego masz przebywać w towarzystwie męskim, i wybrać „sympatię", jeśli tej sympatii do chłopców wcale nie czujesz. O, wyhasaj się raczej dowoli, skacz, gwiżdż, jeździj na koniu, chodź po płotach. Przyjdzie czas, że sama spoważniejesz. Dla mnie nie jesteś „okropna". Wszelki fałsz zostawia skazę na duszy. Zostań jak najdłużej dzieckiem.

Ma-i-wa. — Pisze Pani, że żaden z tak zw. „domowych środków" nie pomógł na Jej zmartwienie. Wobec tego proszę udać się do lekarza chorób skórnych, lub do dobrego instytutu kosmetycznego. Z przyjemnością stwierdzam, że potrafimy się zrozumieć. Już z tych paru słów, z których przebija optymizm życiowy, poczułam do Pani sympatię. Ma Pani rację. Lata nie mówią o starości, tylko samopoczucie człowieka. Nie wszyscy bowiem jednakowo reagują na przeżywane fakty, nie wszyscy się łamią czy gną, ale hartują i uodparniają, nie tracąc pogody ducha.

Anka. — Już zaznaczyłam, że wiek nie odgrywa żadnej roli w podawaniu przeze mnie rad i wskazówek. Nie szkodzi, że masz 16 lat. Możesz do mnie napisać, a chętnie Ci udzielę odpowiedzi.

Papi. — Nie wiesz, czemu poczułaś chęć i potrzebę „wierszoklectwa"? Zakochałaś się. Ale w takim wypadku wiersze posyła się „jemu", a nie do druku.

Irena. — Wysyłam Ci list, moje dziecko. Nie będę Cię potępiać, ale chodzi mi o Twoją poprawę i przyszłość. Nie możesz już nigdy drugi raz popełniać tego błędu, nigdy! Wszystkie inne wątpliwości rozwiązuję w liście.

Keram Kyczbes. — Proszę uprzejmie o powtórne podanie adresu, gdyż mam prośbę do Pana.

Igneta. — Mam przed sobą tyle listów od Ciebie, Kochanie, i doprawdy nie wiem, od czego zacząć, aby odpowiedzieć na wszystkie pytania.

Przede wszystkim, biorę do ręki ostatni list i wyjaśniam Ci, że mała „arabska awantura", która się wywiązała, jest spowodowana prostym faktem, iż uprzednio napisano do mnie pod tym pseudonimem, który Ty wybrałaś sobie później. Dziś, dla uniknięcia tych „komplikacyj" używam jeszcze dawnego Twego imienia. A więc owe podkreślenia, całe „święte" oburzenie i zarzuty, że Cię nie zrozumiałam, wcale nie są słuszne. Nie mam zwyczaju nikogo obrażać, ani kąsać złośliwie, tendencyjnie wykręcając jego intencje. Mówiąc nawiasem, spodziewałam się takiego listu od Ciebie, znając Twoje burzliwe usposobienie, gdyż spostrzegłam od razu komiczny zbieg okoliczności. Myślałam tylko, że z sensu słów domyślisz się, że nie tyczą się Ciebie, a Ty je tak zręcznie nagięłaś do swej osoby.

Dostałaś jeszcze jeden list od p. Alka, ale, droga moja, podawajże każdorazowo swój adres, jeśli chcesz odbierać listy, bo szukanie go sprawia mi wiele kłopotu.

Dziwisz się, że otrzymuję listy z Hannoveru i prosisz o wytłumaczenie tego? Jest ono bardzo proste: „Kurier Częstochowski" sięga daleko poza okolice Częstochowy, dochodzi też i do Rzeszy, tak, że listy takie nie są u mnie rzadkością. Dostaję piękne widokówki ze Schwarzwaldu a nawet z Wiednia od dawnych korespondentek, z Hannoveru najczęściej.

Do tego pana-kompozytora przyślij list z wyłuszczeniem swej prośby — może przystanie na uczynioną propozycję, z czego i ja bardzo bym się cieszyła. Pogawędkę na resztę tematów odłożymy sobie do następnego „kącika", i to już pod nowoobranym pseudonimem, dobrze? Obawiam się bowiem, że zbyt dużo zajęłaby miejsca Mam prośbę do Ciebie: bardzo będę zadowolona, gdy ją spełnisz. Przyślij mi swoją fotografię i napisz coś bliższego o warunkach, w jakich się znajdujesz.

Krysty. — Dostałam śliczną fotografię i bardzo dziękuję. List w drodze.

Medal -1. — Żałuję bardzo, ale wyrzekłam się już pośredniczenia w korespondencji.

Rezeda. — Bardzo proszę Szanowną Panią o przybycie do redakcji „Kuriera Częstochowskiego" w najbliższych dniach, jeśli tylko nie przekracza to Jej możliwości. Jestem w stanie, dzięki ofiarności bezimiennych osób (nie chcą zdradzić swego incognito) pomóc Jej troszeczkę, a w przyszłości może i więcej. W imieniu Pani „Rezedy" i swoim dziękuję tym osobom za przysłane 150 zł, dorę[...]zone 100 zł i drobniejsze kwoty, dosyłane w listach.

MATRYMONIALNE

KAWALER, po trzydziestce, na lepszej posadzie, pozna pannę, wiek obojętny, biedna, ale uczciwa, dawniejszych zasad. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do „K. C." pod Nr 6453. 6453

KTÓRA z pań szlachetnego charakteru, korpulentna do lat 45, dopomoże materialnie do przeprowadzenia rozwodu (nie z własnej winy) 45 letniemu przystojnemu urzędnikowi, samotnemu od lat 18. Poważne i zdecydowane oferty kierować do K. C. pod Nr 6525 6525

BYŁY restaurator, lat 32, obecnie urzędnik, pozna panią w celu matrymonialnym, niezależną, posiadającą przedsiębiorstwo handlowe, kolonialne, ewentualnie sklep w Częstochowie. Oferty do „Kuriera Częst." pod Nr 6589. 6589

UWAGA! UWAGA! Ciemno-blondynka, lat 19, z dobrej rodziny, na stanowisku, posiadająca własne mieszkanie, pragnie tą drogą poznać pana miłego, inteligentnego, możliwie na stanowisku do lat 35-ciu. Cel matrymonialny. Anonimy kosz. Oferty z fotką, proszę kierować: Ekspozytura „Kuriera Częstochowskiego", Radomsko, Rynek 5 pod „Nr 585". 1637

PANI inteligentna, kulturalna, szatynka, podobno miła, przystojna; własne mieszkanie, materialnie niezależna, pozna odpowiedniego pana lat 30—45, cel matrymonialny. Zgłoszenia kierować do K. C. pod Nr 1646. 1646

INŻYNIER lat 55, właściciel przedsiębiorstwa przemysłowego, ziemianin, pozna panią do lat 50 z odpowiednim kapitałem, w celu powiększenia interesu. Cel matrymonialny. Oferty do „Kuriera" pod Nr 6662. 6662

POSZUKUJEMY pilnie dla naszych licznych i zdecydowanych klientów i klientek, Pań i Panów w wieku od 18 — 55 lat dla nawiązania miłej i interesującej korespondencji w celu matrymonialnym. Szybka decyzja b. pożądana. Specjalny dział dla osób zamieszkałych w Rzeszy. Now. Biuro Matrymonialne, Lublin, skr. poczt. 113. 1588

Z G U B Y

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd gm. Kruszyny oraz pokwitowania na kontyngent na nazwisko Borkowski Wawrzyniec. 6450

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 2086 wyd. przez gm. Konary na nazwisko Wieczorek Teofil, oraz kwity od kontyngentu na to samo nazwisko. 6423

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Włoszczowa na nazwisko Lis Zofia. 6492

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd gm. Olsztyn na nazwisko Niewiadomska Józefa. 6447

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Grabówkę na nazwisko Łagiewka Marian. 6479

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 765 wyd. przez gm. Włoszczowa na nazwisko Toborek Jan. 6480

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 1655 wyd. przez gminę Kamieńsk na nazwisko Jankowska Maria. 6519

ZGUBIONO Kennkarte wyd. przez Zarząd gm. Kruszyna na nazwisko Tomecki Jan. 6581

ZGUBIONO Kennkartę wyd. przez Zarząd m. Częstochowy, przepustkę nocną i Ausweis firmy „Stradom" na nazwisko Piega Marianna. 6584

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku na nazwisko Buresz Bożena. 1634

ZARZĄD miasta Piotrkowa unieważnia niniejszym kartę rozpoznawczą Nr 11723 wyd. na nazwisko Ochocin Józefa. 1640

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 3325/43 wyd. przez Radomsko Land na nazwisko Jamroz Antonina. 1636

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy Nr 914 P/14488 wyst. przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Krzysztofik Antoni Bogdan. 1639

ZARZĄD miasta Piotrkowa unieważnia niniejszym kartę rozpoznawczą Nr 12467 wyd. na nazwisko Marciniec Marianna. 1642

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 5721 wyd. przez Starostwo Powiatowe w Piotrkowie na nazwisko Dawidowicz Anna. 1641

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 3857 wyd. przez gm. Krzyżanów oraz kartę rowerową na nazwisko Stanik Władysław. 1643

UPRZEJMIE proszę łaskawą panią zgłosić się po tą rzecz, która została zostawiona na zastaw Częst., ul. Wilsona 32 m. 11. 6674

ZGUBIONO plan działki gruntu Zarządu Miejskiego t. zw. „Nowa Częstochowa" w czwartek ubiegły na przestrzeni II Aleja-ulica Warszawska. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Warszawską Nr 59 m. 1. 6680

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kuza Jan. 6663

DNIA 23. VI. 1944 r. między godziną 11 a 12 w południe zamieniono rower damski, stojący koło Arbeitsamtu. Prawy właściciel zamienionego roweru jest proszony pod adres Krakauerst. 129 (domy fabryczne). Opala Kazimiera. 6650

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Chraczyński Wacław, zam. w Częstochowie przy ul. Śniadeckich 14. 6651

ZGUBIONO Ausweis wyd. przez firmę Hasag - Apparatebau na nazwisko Dziopa Andrzej. 6624

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. w Częstochowie, kartę pracy, Ausweis fabryki „Stradom", przepustkę nocną, zaświadczenie z O. P. L., świadectwo szkolne 7-mio oddz. na nazwisko Caban Stefania, Częst., ul. Kątna 8. 6627

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. w Częstochowie, Ausweis kolejowy, bilet wolnej jazdy oraz kartę pracy na nazwisko Cyrulik Stanisław. 6635

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy na nazwisko Furchel Stefania. Częst., Kącik 6 (Ostatni Grosz). 6647

ZAGINĘŁA karta rozpoznawcza Nr 2490 wyd. przez gm. Włoszczowa na nazwisko Ptak Genowefa, zam. w Koniecznie, gmina Włoszczowa. Ostrzega się przed nadużyciem. 6640

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Dudziński Tadeusz wydaną przez Zarząd Miejski we Włoszczowie dn. 26. X. 43 r. Nr 1885. Kto znalazł, proszony jest o zwrot. 6639

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Zajączków i legitymację członkowską Tomaszowskiej Spółdz. Rolniczo-Handlowej Nr 1375 na nazwisko Pietrzyk Ignacy. 6616

ZGUBIONO Kennkartę wyd. przez gm. Kruszyna pow. Radomsko na nazwisko Piątek Zofia. 6604

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Urząd gm. Krasocin na nazwisko Bartosik Stanisława. 6655

ZGUBIŁEM dnia 28. 6. rb. (środa) do południa na trasie, Wieluński Rynek, ul. św. Rocha, ul. Wręczycka, zniszczony czarny portfel z dokumentami: karta rozpoznawcza, książka pracy, karta pracy, wyd. wszystko w Częstochowie, dowód inwalidy wojennego wyd. przez Radom i inne dokumenty. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod mój adres: Częst., Orlicz-Dreszera 63 m. 10. Ćwiakowski Stefan. 6671

ZGUBIONO przepustkę nocną wydaną przez fabr. „Częstochowianka" na nazwisko Zdziech Zofia. 6658

ZGUBIŁAM kartę rozpoznawczą z portfelem wyd. przez gm. Mykanów na nazwisko Ligudzińska Ewa. 6656

ZAGINĘŁA karta rozpoznawcza wyst. przez Zarząd gm. Koniecpol z dn. 30. 3. 1943 r. za Nr 2134/43 na nazwisko Chruzik Antoni ze wsi Magdasz. 1656

ZAGINĘŁA karta rozpoznawcza wyst. przez Zarząd gm. Koniecpol z dn. 28 czerwca 1943 r. za Nr 2346/43 na nazwisko Ślęzak Edward ze wsi Koniecpol Stary. 1657

ZAGINĘŁA karta rozpoznawcza wyst. przez Zarząd gm. Koniecpol z dn. 30. 3. 1942 r. za Nr 566/42 na nazwisko Skotarski Franciszek ze wsi Magdasz. 1658

30 CZERWCA o godz. 1 w poł. na ulicy Śląskiej przy Alei zgubiono dziecięcą marynarkę brązową w żółtą kratę, z rdzawą jedwabną podszewką. Proszę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem: Dr. Radosławski, Częst., Aleja 4. 6678

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Wolska Karolina, Częst., Kiedrzyńska 40. 6670

ZABRANĄ mi Kennkartę Nr 2588 wyd. przez gm. Przerąb, na nazwisko Bartkowiak Adam z Kotkowa, a nie zwróconą, niniejszym unieważniam. 1685

P O S A D Y

POTRZEBNA służąca od zaraz. Wiad. Częst., I Aleja 6 m. 15. 6385

POTRZEBNA pomocnica domowa. Częst., Krakowska 174. 6391

POTRZEBNA od zaraz dziewczyna z gotowaniem. Warunki dobre. Zgłoszenia Częstochowa, I Aleja 6 mieszk. 14 pomiędzy godz. 1-szą a 3-cią. 6551

KOBIETA obeznana z robotami polnemi i dojeniem krów z gotowaniem, potrzebna. Częstochowa, Krakowska 73. Piltz. 6522

CZŁOWIEK do pracy obeznany z robotami polnemi, dojeniem krów i koszeniem, potrzebny na stałe. Częst., ul. Krakowska 73. Piltz. 6523

POTRZEBNI piekarze wykwalifikowani od zaraz. Zgłosić się piekarnia Oswalda Schlesingera, Częst., Al. Wolności 32. 6597

POTRZEBNA od zaraz służąca z gotowaniem. Warunki dobre. — Zgłoszenia Częst., Dąbrowskiego 15, parter, biuro, od godziny 8—14-ej. 6578

POTRZEBNY uczeń do praktyki fryzjerskiej. Hartliński, Częstochowa, Narutowicza 163. 6169

DZIEWCZYNKA od lat 13 do [illegible]cka i lekkich prac domowych zaraz potrzebna Częst., Al. Wolności 62 m. 9. 6617

POTRZEBNA starsza osoba do pracy domowej z gotowaniem do 3 osób. Częst., Jasnogórska 14/16 Tokarska. 6641

POTRZEBNA dziewczyna z całkowitym utrzymaniem, najchętniej pozamiejscowa, albo sierota. Zgł. Częst., Stary Rynek 27. Piwiarnia. 6637

KIEROWNIKA z dyplomem mistrzowskim do zakładu fryzjerskiego damsko-męskiego poszukuję. Reflektuje się na siłę pierwszorzędną. Warunki do omówienia. Łask. zgłoszenia: Kielce, poste-restante okazicielowi dowodu Nr 1558/15.558. 1647

POTRZEBNI: chłopiec do oprawiania butelek od limoniady, mężczyzna i kobieta do innej pracy. Wiadomość Częst., I Aleja 2. Wytwórnia limoniady. 1031

MŁODEJ wychowawczyni-nauczycielki do 5-letniego chłopczyka z doskonałym francuskim (akcent paryski) poszukuję na 2—3 godz. po poł. Wiadomość Częst., II Aleja 35 m. 12, godz. 2—3. 1030

FRYZJERKA manicurzystka potrzebna na stałe. Piotrków Tryb. Szewska 8. J. Kurczewski. 6654

POTRZEBNA panienka do sprzątania biura. Zgłoszenia Częst., ul. Śląska 25 m. 6. 6667

POTRZEBNY chłopiec do pasenia 2 krów. Bagiński Częst., Rynek Wieluński Nr 11. 6664

K U P N O

KUPIĘ lub wydzierżawię za dobrą opłatą ogródek z mieszkaniem lub bez w Częstochowie. Oferty proszę nadsyłać na pocztę Częstochowa, skrytka Nr 156. 6426

KUPIĘ psa ostrego do ogrodu. — Częst., Kilińskiego 3 m. 10, prawa oficyna. 6416

KUPIĘ Historię Ilustrowaną Nowożytną wyd. Bondego w Wiedniu, całość lub I i VII tomy. Gątkiewicz, Częst., Krótka 42. 6477

KUPIĘ książkę w jęz. niemieckim „Welt Geschichte", całość lub poszczególne tomy. Gątkiewicz, Częst., Krótka 42. 6476

KROWĘ z mlekiem kupię. Częst., Krakowska 73. Piltz. 6520

SZPULKI drewniane do snowania kupię. Częst., Aleja 18—20. 6537

FRYZJERKA kupi fon w dobrym stanie lub nowy. Oferty do K. C. pod Nr 6256. 6256

BUDZIK używany lub nowy kupimy. — Kurier Częstochowski. 1633

KUPIĘ harmonię fortepianową od 32 do 80 basów w dobrym stanie, mało używaną. Wiadomość Częstochowa, Wysockiego 34. 6299

KUPIĘ fotel dentystyczny. Wiadomość Częst., Al. Wolności 3/5 mieszk. 12. 6652

S P R Z E D A Ż

KREDENS ciemny, błam barany białe, łóżka i buty oficerki Nr 26 sprzedam. Częst., Kościelna 19. 1164

SZAFA trzydrzwiowa mahoniowa ścianka do przedpokoju biała, obrazy rozmaite ,sprzedam. Częstochowa, Katedralna 15 m. 7, I piętro. 5677

SPRZEDAM dużą fibrową walizkę i dwa fotele rozsuwane. Częst., Kościuszki 14 m. 3. Oglądać od godz. 1 do 3. 6440

KOSTIUM damski, popielaty z bielskiego materiału, nowy i damski letni płaszcz, prochowiec, sprzedam. Częst., Piłsudskiego 33 m. 2 6571

PIANINO pełno koncertowe, zagraniczne, o pięknym tonie sprzedam. Oglądać od godz. 10—16. Częst., Aleja 18—20. 6536

MASZYNĘ „Singera" gabinetową i drugą krawiecką, szyjącą skórę, sprzedam. Częstochowa, ul. Kilińskiego 106 m. 5. 6575

„KOMIS", Częst., Aleja 31 (w podwórzu) poleca wszelką garderobę i wiele innych przedmiotów. 1170

SUKNIA ślubna do sprzedania biała. Ostatni Grosz, ul. Równoległa 15 m. 9. 6516

WÓZEK autko w dobrym stanie, sprzedam. Częst., Kilińskiego 9 mieszk. 2. 6553

PALIKI do pomidorów, grochu, drzewek, oraz do ogrodzenia do kolczastego drutu, sprzedam Częstochowa, ul. Krakowska 73. — Piltz. 6521

MASZYNĘ „Singera" w stanie pierwszorzędnym, gabinetową — sprzedam okazyjnie Częstochowa, ul. Wysockiego 25 (przy ul. Chłopickiego, obok Huty Szkła). 879

PAPIEROŚNICĘ srebrną, nową, bardzo ładną, sprzedam okazyjnie. Oglądać można tylko od godz. 3 do 6 po południu. Częst., Garibaldiego 21 m. 3. 6413

SYPIALNIĘ nowoczesną, orzech, sprzedam. Częst., Aleja 31 „Komis", godz. 5-ta. 6420

MASZYNĘ „Singera" gabinetową mało używaną, sprzedam tanio. Częst., ul. Kilińskiego 94 m. 2 875

WÓZEK sportowy bardzo ładny do sprzedania Częst. ul. Warszawska 30 m. 6, I piętro. 6494

WÓZEK sportowy i autko, sprzedam. Częst., Jasnogórska 16 m. 5 II piętro. 6501

KOZĘ dobrze dojną sprzedam — Częst., ul. Wysockiego 25 (przy ul. Chłopickiego). 881

MASZYNĘ „Singera" oryginalną, stemplowaną, gabinetową, sprzedam. Częst., III Aleja 79 w ogrodzie. 880

SPRZEDAM smoking, drągy i koło do wozu. Częst., Batorego 27. 6567

SPRZEDAM kowalski śrubsztak duży. Częst., ul. Mokra Nr 12 u dozorcy. 6554

WÓZEK firmy „Konkon", części przedwojenne, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Częst., ul. Kościelna 102. 6552

SKRZYNIE masywne, rozmiar 40 x 40 x 30, sprzedaje tanio hurt i detal. Częst., Warszawska 28 mieszk. 15. 6580

MASZYNĘ gabinetową firmy „Singer" szyjącą w obie strony — sprzedam okazyjnie. Częst., Narutowicza 129, portier wskaże. 6577

SPRZEDAM kilka nowych kapeluszy męskich tanio kolor zielony i brązowy, wszystkie rozmiary. Wiadomość Częst., Orlicz-Dreszera 53 m. 7. 6586

OKAZYJNIE sprzedam fortepian. Wiadomość Częst., Bór 7 w sklepie. 6498

CZÓŁENKOWĄ „Singera" maszynę do szycia, sprzedam. Częst., Plac Daszyńskiego 15 m. 1. 6587

OKAZJA! Do sprzedania 2 żyrandole i 2 lampki nocne ,tanio. — Częst., Aleja 20 m. 23, I p. 1174

DO SPRZEDANIA willa 5 pokoi z pięknym ogrodem. Dom 15 ubikacji w tym 2 sklepy, 10 mórg ziemi blisko Częstochowy, cena wyjątkowo niska. Domek 2 ubikacje na Zaciszu, 2 morgi ziemi w Kiedrzynie, wiele innych nieruchomości, poleca i nowe zgłoszenia przyjmuje Starkiewicz, Częst., II Aleja 38 m. 4. 6569

PANTOFLE nowe damskie brązowe 27 i czarne, przedwojenne Delka 29 oraz kozetka nowa niedrogo do sprzedania. Oglądać można od godz. 11 do 13 i od 18 do 20. Częst., II Aleja 40 m. 31, 2-ga brama, I piętro. 6201

GARNITURY dwa jasne eleganckie (bielskie) do sprzedania okazyjnie i marynarka. Wiadomość Częst., I Aleja 3 m. 2. 6648

GARNITUR szary, jesionka męska szara na tęższego, niższego pana i garnitur brąz. sprzedam. Częst., I Aleja 3 m. 2. 6649

MASZYNA do szycia do sprzedania tanio. Częst., ul. Warszawska 91. Sendal. 6611

DO SPRZEDANIA harmonia na 80 basów. Sobieraj, Częstochowa. Bór 15. 6606

FORTEPIAN Schweighofera koncertowy tanio do sprzedania. — Częst., Katedralna 16 m. 34 od godz. 8 do 15. 6628

WÓZEK sportowy sprzedam. Częstochowa, Berka Joselewicza 1 mieszk. 23. 6631

PRZEDWOJENNE jedwabie na sukienki, sprzedam. Częst., Chłopickiego 24 m. 1. 6634

MASZYNĘ nowoczesną f-my „Singer" mało używaną, sprzedam okazyjnie. Częst., Krakowska 129 portier wskaże. 6585

DO SPRZEEDANIA harmonie przedwojenne 120 basów z 3 registrami firmy Paulo Soprani i na 80 basów. Częst., Śląska 1/5 mieszk. 10. 6607

SPRZEDAM akordeon 120 basów f-my „Hohnera", 3 registry. — Częst., Rybna 11 (Zawodzie). 6610

TAPCZAN i szafa na ubrania do sprzedania, Częstochowa, I Aleja 11 m. 15, po godz. 18-ej. 6629

WÓZEK sportowy do sprzedania. Częst., Kilińskiego 48 m. 7 od godz. 13—15. 6644

SPRZEDAM maszynę damską „Singera" z powodu wyjazdu. Kielce, św. Wojciecha 12 m. 1. 1650

SPRZEDAM tanio: garnitur granatowy w dobrym stanie, kostium damski, granat w paski i beżowy sportowy, garsonka wełniana, wiśniowa, materiał wzorzysty na sukienkę, kupon na ubranie. Częst., Nowy Rynek 5 m. 15, od 3—9-ej. Proszę dzwonić. 6679

SPRZEDAM dwa nowoczesne pomniki z kamienia Trembowelskiego, koloru różowego, kombinowany z labradorem i pomnik piramidowy z granitu siwego. Częstochowa, Brzeźnicka 62 A. 6619

WÓZEK nowy meblowy fornierowany autko, sprzedam tanio. — Wiadomość Częst., ul. Mazowiecka 24. 6625

PODPINKA na kołdrę do sprzedania. Częst., Senatorska 12. 6626

„SINGERA" maszynę gabinetową w bardzo dobrym stanie sprzedam. Częst., Aleja 19 mieszk. 3a Jędrzejczyk 6603

PIANINO, mało używane, o pięknym tonie, sprzedam, niedrogo, zaraz. Częst., II Aleja 32 m. 20 6612

FOKSTERIERKA ładnego sprzedam. Częst., Mokra 4 m. 15. 6615

MASZYNA „Singera" gabinetowa do sprzedania. Częst., Aleja 6 mieszk. 23. 6615

TAPCZAN i książki lek. w języku niem. sprzedam. Wiad. Częst., III Aleja 73 m. 9 (lewy ganek). 6458

AUTKO i spacerowy wózek sprzedam. Częst., Wolności 12 m. 4. 6394

WÓZEK dziecinny autko, nowy, luksusowy, na kulkach, sprzedam Częst., ul. Kiedrzyńska 17 mieszk. 14, II piętro. 6493

SMOŁĘ do dachów nabyć można Częst., Kilińskiego 16 m. 5. 6372

MASZYNY „Singera" gabinetowe, krawieckie, czapnicze, kuśnierskie, okrętkowe, rymarskie, zapasowe części, igły, oliwa. Przyjmuje reperacje maszyn do szycia. Wł. Koźmiński, Częstochowa, Aleja 4, sklep. 876

ZAMKI błyskawiczne, grzebienie, szczotki, sznurowadła, korki do butelek, pasta do obuwia sprzedaż fabryczna D/H Kurowski, Warszawa, Plac Napoleona 9. 1491

PLATFORMA w dobrym stanie do sprzedania. Częst., ul. Warszawska 100/102. Ochocki. 6202

SPRZEDAM wózek autko. Wiadomość Raków, ks. Brzózki 2. 6489

MASZYNĘ „Singera" gabinetową sprzedam. Częst., ul. Piłsudskiego 23 m. 23 w podwórzu, lewo 2 wejście. 877

KRÓW kilka sztuk z dobrą mlecznością do sprzedania w Spółdzielni Rolniczej Kłomnice. 6302

MATERIAŁ 1 mtr. na spódnicę, kupon na ubranie, pantofle męskie Nr 28 i wełna 85 dkg. biała na żakiet zaraz do sprzedania. Częst., Warszawska 32 m. 29, druga brama, II piętro. 6563

SPRZEDAM wózek o dwóch kółkach, samociążek nowy, tanio. — Częst., Sabinowska 10. 6592

GARNITUR czarny nowy, walizka skórzana, firanki i łóżka żelazne, sprzedam. Częst., Wesoła Nr 1. 6592

FARBY olejne, tempera i akwarele miseczkowe, sprzedam. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf-Hitler-Platz 46, „Nr 876". 1625

MASZYNKA elektryczna do podnoszenia oczek w pończochach, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w sklepie p. Porosia, Częstochowa, Jasnogórska 15a. 6573

PUDEŁKA impregnowane do tłuszczów. Ceny fabryczne. J. Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14. Prowincja za zaliczeniem. 4831

OTOMANA zielona, dywanowa, wzór kwiecisty, nowa, klęcznik wyścielany, fotele nowoczesne, pojedyńcze wyścielane nowe — sprzeda Pracownia tapicerska E. Burjan, Adolf Hitler Allee 19 (II Aleja). 6286

SZCZENIĘTA rasowe „Dogi" do sprzedania. Wiadomość Piotrków, Krakowska 1 m. 6. 1591

ŁAPKI karakułowe oraz nową wannę okazyjnie sprzedam. Częstochowa, 3 Maja 14, tel. 14-62. 6474

KUPON bielski ciemno-szary, kupon na kurtkę zimową męską oraz skórę lisa żółtego okazyjnie sprzedam. Częst., 3 Maja 14, telefon 14-62. 6475

SPRZEDAM 3 kołdry, 3 pierzyny i 3 poduszki. Informacje Częst., Dąbrowskiego 11/6. 6469

WÓZEK dziecięcy mało używany, zupełnie w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Częst., Aleja 14 m. 10. 6618

SPRZEDAM ubranie nowe, na średniego mężczyznę, kolor jasny. Wiadomość Częst., 3 Maja 16 mieszk. 3. 6672

PIANINO nowoczesne o pięknym tonie, sprzedam przystępnie byle zaraz. Częst., Czarnieckiego Nr 5, m. 2, godz. od 11-ej do 5-ej 6660

SPRZEDAM tapczan szeroki, na automacie z półeczką, ładny, tanio. Częst., Targowa 17 m. 1. 6657

TANIO kamaszki męskie, duże, nowe, dobre, zdeformowane sprzedam. Częst., Katedralna 20 m. 5. 6661

PATEFON walizkowy i kornet do sprzedania. Wiadomość: Częst., Chłopickiego 23b. 6677

SPRZEDAM szafę do ubrania, łóżka meblowe, spód do maszyny damskiej i wózek nowy tragarski. Częst., Katedralna 13 mieszk. 1. 6667

SPRZEDAM maszynę sankową 8/30. Wiadomość Częst., ul. Przemysłowa Nr 9 m. 15. 6665

GABARDINA na płaszcze, kolor beżowy, materiał przedwojenny złoty kolor oraz garnitury ciemne, jasne. Częst., Waszyngtona 49 m. 3, godz. 2—6. 6681

SPRZEDAM wózek sportowy bardzo ładny, kolor kremowy z czerwonym. Cena niska. Częst., ul. Wilsona 32 m. 11. 6673

WÓZEK sportowy i autko sprzedam. Częst., Aleja Wolności 12 mieszk. 4. 6675

UBRANIE męskie, na wzrost średni, marengo, materiał bielski, stan bardzo dobry, palto męskie, marengo, stan dobry sprzedam. Sklep komisowy. Losiak Władysława. Ostring 11 (Nowy Rynek). 6668

SPRZEDAM nowy wózek samochodowy. Częst., Jasnogórska Nr 102 m. 1 oraz naciąganie kółek w nową gumę. 6669

WALIZĘ dużą, płócienną [illegible] sprzedam. Częst., [illegible]

á. † p.

Eugeniusz Maszczyk

po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 7 czerwca 1944 r. w Niemczech w Henkenhagen, przeżywszy lat 23.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odprawione zostanie dn. 5 lipca rb. w kościele św. Rodziny o godz. 8-ej rano, na które zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych pamięci Zmarłego, pozostali w nieutulonym żalu

rodzice, siostry, bracia i rodzina.

L O K A L E

POKOJU umeblowanego z używalnością kuchni lub bez, niekrępującego, możliwie z oddzielnym wejściem w rejonie Al. Wolności lub Ogrodowej szuka kolejarz kawaler. Cena obojętna. Zgłaszać Częst., Śniadeckich 25 m. 9. 6602

POKOJU dobrze umeblowanego poszukuję. Zgłoszenia do firmy Berve Kraske i Co., Częst., II-ga Aleja Nr 33. 6452

ODNAJMĘ pokój kobiecie wzamian za obsługę. Oferty Adm. „Kuriera Częst." Nr 6621. 6622

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią na pokój z kuchnią. Oferty Adm. „Kuriera Częst." Nr 6622. 6621

KTO ze szlachetnych pp. Gospodarzy wynajmie ewakuowanej z kresów rodzinie polskiej mieszkanie, składające się z jednego lub dwóch pokoi z kuchnią (bez mebli). Łaskawe oferty do Adm. „K. C." pod Nr 6620. 6620

R Ó Ż N E

WRÓŻĘ dobrze i tanio. Przyjdź, a przekonasz się. Częst., św. Barbary Nr 65 m. 5. 6439

TECHNIKA dentystycznego, siłę pierwszorzędną, natychmiast zatrudnię. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia kierować do „Kuriera Częst." pod Nr 6448. 6448

ROZWODY, separacje, alimenty — informuje doświadczony prawnik. Warszawa, Rysia 1 m. 2. Zamiejscowym listownie. 3871

PROFESOR MUZYKI pianista (szkoły prof. Józefa Turczyńskiego) udziela lekcji gry na fortepianie. Zgłoszenia kierować listownie pod adresem: E. Gołębiowski, Częstochowa, ul. Kopernika Nr 20 m. 15. 6573

KUPCY! Najtańsze źródło zakupu. Galanterii, sztucznej biżuterii, kosmetyków, Barwników do tkanin. Zabawek. Pasty do obuwia i podłóg. Przyborów szewckich w hurtowni D/H. D. Herbst W-wa, Boduena 4 m. 5, tel. 540-63 Prowincja za zaliczeniem. 1615

OKULISTA Dr Jan Kulesza przyjmuje chorych! Częst., Katedralna 7 m. 4. godz. przyjęć: 9 — 13 i 15—19. 6608

ROCZNY Korespondencyjny Kurs Przygotowawczy do Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej w Warszawie. Czynny od 1 listopada 1942 r. Informacja: Warszawa, Smolna 34—4. 1478

MEREŻKĘ maszynową wykonuję. Częst., Aleja Wolności 37, front II piętro. 6446

SŁYNNA wróżka chiromantka z Warszawy, przyjmuje codziennie od godz. 10—20. Częst., Adolf Hitler Allee 21 m. 34. 6639

OLEJKI, esencje, barwniki do ciast, cukrów, limoniad, proszek do wiązania lodów „Nordika", artykułów spożywczych i perfumeryjnych. Hurt-Detal D/H. Sypniewski, Warszawa, ul. Krucza 13/9, tel. 8.84-43. 1636

NAJLEPIEJ przepowiada chiromantka. Częst., Targowa 19 m. 1 naprzeciw Straży Pożarnej. 6605

FILATELIŚCI. Zestawienia znaczków polskich, wyłącznie czystych (bez podlepek), w tym wiele cennych. 60 różnych, 50 Michel marek, cena złotych 85; 80 różnych, 80 Michel marek, cena zł 125; 100 różnych, 165 Michel marek, cena zł 390. Również czyste: Nr 342 i 343 (2 i 3 zł Histor.) za 180 zł. Wysyłam za pobraniem Biuro Filat. T. M. Sawicki, Warszawa, skr. poczt. Nr 1262. 1645

CHIROMANTKA grafolog przyjmuje od 16 do 20. Częst., I Aleja 11 m. 1, wejście frontem. 6084

TAŃCÓW salonowych scenicznych, rytmiki — naucza baletmistrz Kostecki, Częstochowa, I Aleja 8 m. 12. Zapisy codziennie. 6676

FORMY na ubiory męskie nowoczesne oraz damskie typu męskiego, wysyła mistrz krawiectwa — nauczyciel kroju z prawem nauczania. Olpiński, Warszawa, Wileńska 21—11. 1653

SILINKI elektryczne nowe i używane. Remonty. Przewijanie. — Inż. Nowicki, Warszawa, Hoża 9 mieszk. 8, tel. 8.93-32. 1654

ZAMIAST jechać do Warszawy wystarczy napisać do Skrytki pocztowej 1084. Załatwię wszystko. 1655

BADANIA psychotechniczne uzdolnień. Wybór zawodu, dobór pracowników. Porady zawodowe. Inż. Prof. przyjmuje od 4—6 Warszawa, Hoża 61 3. 1652

UWAGA! Przepowiada przeszłość i przyszłość, rozwiązuje wszelkie sprawy życiowe, rodzinne i miłosne. Częst., ul. Mickiewicza 41 mieszk. 2. 6659